

Wedle pism, sprawa poruszona przez p. Achina miała się następująco: Minister honwedów Jekelfalussy, miał telefonicznie wydanym żandarmeryi rozkazem spowodować aresztowanie w ciągu jazdy kolejną swego byłego oficjalisty, Jerzego Kovácsa, za to, że Kovács pozostał mu winien 166 koron 44 halerzy. Kovácsa po złożeniu owej sumy wypuszczono na wolność.

General Jekelfalussy, bawił w czasie posiedzenia, na którym wniesiono interpelację po za Budapesztem, nie mógł więc bronić się. Ponieważ na posiedzeniu nie było także ministra spraw wewnętrznych, ani ministra sprawiedliwości, przeto zabrał głos prezydent ministrów dr. Wekerle, oświadczając, że stanowczo nie może dać wiary, aby generał Jekelfalussy dopuścił się podobnego przewinienia, prosi przeto Izbę o cierpliwość, zanim minister honwedów będzie mógł sam głos zabrać.

Na wiadomość o poczynionych mu zarzutach, przybył gen. Jekelfalussy dnia 31 z. m. do Budapesztu, a węgierskie Biuro korespondencyjne upoważnione zostało przezeń do wydania następującego komunikatu:

Jerzy Kovács wstąpił pod fałszywym nazwiskiem do służby w dobrach ministra, co gdy stało się rzeczą wiadomą, służbodawca zawiadomił go, że może jedynie jako służący — nie oficjalista — pozostać dalej w służbie, Kovács zgodził się na to. W tym charakterze wyrządził swemu służbodawcy znaczne szkody, wobec czego generał Jekelfalussy wypowiedział mu służbę z dniem 1 października. Kovács przyjął dopiero za pośredni-

ctwem sądu wypowiedzenie, poczem dnia 22 lipca oświadczył generałowi, że woli usunąć się zaraz. Minister Jekelfalussy przystał na to, wprzód jednak miał mu Kovács zdać inwentarz gospodarczy. Przy oddawaniu okazał się brak wielu rzeczy. Zarządzono dochodzenia, lecz Kovács nie czekając ich wyniku, umknął, uprowadziwszy w noc przed wyjazdem chyłkiem swe sprzęty. Przypadek zrzą-

według własnego przyznania, dłużny mi był pewną kwotą i który nie ukończył zdawać nawet inwentarza. Gdy z tej przyczyny Kovácsa zatrzymano w ciągu ucieczki, oświadczył on gotowość, pokrycia dyferencji rachunku. Zezwoliłem na to, choć przysługiwało mi prawo inaczej postąpić wobec służącego, który zbiegł w podobnych okolicznościach. W rozmowie ze współpracownikiem



Fot. J. Mieczkowski, Warszawa.

„Zrzeszenie nauczycieli“ w Warszawie: Wydaleni ze szkół za język polski nauczyciele ludowi w Warszawie wykładający czasowo w szkole „Zrzeszenia nauczycieli“: J. Gałązka, prof. Zdzisław Majewski (dyrektor szkoły), A. Filipowicz, A. Światowicz.

dził, że tym samym pociągiem, którym Kovács uciekał, jechał generał Jekelfalussy do Budapesztu.

Obaczywszy go — opowiada minister — poczyniłem stosowne i prawem uzasadnione kroki, aby zatrzymano mego zbiegłego służącego, który

„A Nap“, oświadczył generał Jekelfalussy między innymi: „Nieprzysięgałem wielkiej wagi do tej sprawy. Bądź co bądź jednak, zanim jeszcze pisma rzuciły się na mnie, zwróciłem się do ministra rolnictwa Daranyiego z pytaniem o jego opi-



Z zamętu rosyjskiego: Scena uliczna z ostatniego strejku powszechnego w Moskwie.